NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS — CENA — 2 — ZŁ.

ROK 55 — KRAKÓW · CZWARTEK 28 LISTOPADA · 1946 R. — NR 291

Delegaci ZSRR i W. Brytanii złożyli nowe oświadczenia w dyskusji nad rozbrojeniem

LONDYN, 28. 11. (BBC). W Nowym Jorku w trakcie dyskusji, jaka toczy się w komisji politycznej ONZ delegaci brytyjski i radziecki złożyli dalsze oświadczenia w sprawie swoich wniosków.

Noel Backer przedstawiciel Wielkiej Brytanii oświadczył, że jeśli propozycja radziecka zostanie przyjęta, Wielka Brytania nie postawi veta.

W dalszym ciągu swego przemówienia pragnie on rozwiać wrażenie, że Wielka Brytania dąży do zdjęcia z porządku dziennego zagadnienia rozbrojenia, oraz, że Wielka Brytania pragnie cokolwiek zataić.

Rząd brytyjski uważa sprawę Indochin za załatwioną dzięki mądrości politycznej obu stron układających się. — Podobnie uważa sprawę Egiptu za załatwioną. Sprawa Indii zostanie w najbliższym czasie również załatwiona, wobec tego nie widzi on żadnego usprawiedliwienia do twierdzenia, jakoby Wielka Brytania miała cokolwiek do ukrywania.

OŚWIADCZENIE DELEGATA POLSKI

Przedstawiciel polski poparł wniosek radziecki. Stwierdził on, że zwykli ludzie mniejszą wagę przykładają do tego ile wojsk znajduje się poza granicą niż we własnym kraju.

Przedstawiciele Norwegii i Szwecji poparli również wniosek radziecki. Delegat Egiptu zażądał wszczęcia natychmiastowych kroków celem oczyszczenia wszystkich krajów przez wojska obce.

Minister Mołotow stwierdził w swoim przemówieniu, że gdy tylko wniosek radziecki zostanie uchwalony, komisja polityczna winna natychmiast rozpatrzeć wniosek brytyjski w sprawie rozbrojenia. Stwierdził on dalej, że Związek Radziecki wyraża nadzieję, że Rada Bezpieczeństwa znajdzie sposób sprawdzenia danych podanych przez wszystkich członków ONZ.

Na zakończenie przemawiał [illegible] raz drugi delegat Wielkiej Brytanii Noel Backer.

TAJNE OBRADY WIELKIE CZWÓRKI

W Nowym Jorku odbyło się we środę zebranie ministrów spraw zagranicznych na warunkach całkowitej tajności. Korespondenci pism przypuszczają, że dyskusja wkracza w stadium krytyczne. Poprzednie posiedzenie trwało ponad 5 godzin.

MARYNARKA BRYTYJSKA OPUŚCIŁA ALEKSANDRIĘ

LONDYN, 28. 11. (BBC) Z Aleksandrii donoszą, iż marynarka brytyjska dokonała ewakuacji tego portu, który przez 65 lat był główną bazą angielską na Morzu Śródziemnym. Ewakuowano wszelkie urządzenia portowe za wyjątkiem jednej radiostacji, okręty odeszły w kierunku bazy na Malcie.

Obywatelska Komisja Daniny Narodowej w Krakowie

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie powołało na posiedzeniu w dniu 26 listopada br. Komisję Obywatelską Daniny Narodowej, w następującym składzie:

Przewodniczący: Zawadzki Zygmunt, Przewodniczący M. R. N., Zast. Przewodniczącego: Wolas Stefan, Prezydent m. Krakowa; Dr. Drobner Bolesław, Poseł K. R. N.; Inż. Kostecki Edward, Zast. Przewodniczącego MRN.; Sekretarz: Mgr Felkel Adam, Radca Izby Skarbowej; Członkowie oraz przedstawiciele: Dyr. Bałaban Henryk, „Społem"; — Inż. Białek Zygmunt, Izby Przem. Handl.; Dzierwa Władysław, OKZZ: Dziuba Feliks, Stron. Pracy; Domagalski Feliks Izby Rzem.; Dr. Gołąb Jan, Izby Lek.; Inż. Kmita Adam, Dyr. D. O. K. P.; Kozłowski Tadeusz, Izby Rzem.; Łęgomski Kazimierz, PPR; Ks. Machay Ferdynand, Kurii Bisk.; Dr. Milz Mieczysław, S. D.; Orłowski Stefan, Izby Przem. Handl.; Osmecki Józef, Izby Roln.; Ppłk. Pecha Antoni, D. O. W.; Reyman Jan, PPS; Dr. Rudnicki Kazimierz, prezes Sądu Apelac.; Szwarga Tadeusz, PSL; Stachnik Stanisław, SL; Wójcicki Stanisław, Zw. Rewiz.; Prof. Zytyński Włodzimierz, Kurat. Szkoln.

Posiedzenie konstytuujące tej Komisji zwołuje Przewodniczący M. R. N. na dzień 28 bm. godz. 13-ta do sali konferencyjnej Biura Miejskiej Rady Narodowej.

UKŁAD SZWEDZKO-RADZIECKI

MOSKWA, 28. 11. (Tass). W Moskwie [illegible] likowano układ finansowo-handlowy między Szwecją a Związkiem Radzieckim.

STANISŁAW SZWALBE

Jak wykonać nasze najważniejsze zadanie?

Wysuwając pod adresem komórek partyjnych postulat ścisłego trzymania się dwóch zasadniczych i nierozdzielnych linii postępowania: pieczy nad utrzymaniem i rozbudową jednolitego frontu oraz troski nad umocnieniem w społeczeństwie zrozumienia naszej nowej polityki zagranicznej, opartej na sojuszu ze Związkiem Radzieckim — winienem uzupełnić mój artykuł konkretnymi wskazaniami.

Co do jednolitego frontu klasy robotniczej, to jak to wspominaliśmy już na łamach „Robotnika", komitety centralne obu partii przygotowują projekt porozumienia, paktu jedności działania i współpracy PPS i PPR.

W zeszłym tygodniu w „Robotniku" referowałem zasadnicze punkty analogicznego punktu, zawartego w Italii. Mamy materiały w tym zakresie z całego szeregu krajów (a liczba tych krajów, ku zadowoleniu PPS, stale wzrasta). Wszędzie są podobne cele, a różne — ale niezbyt odległe od siebie — kłopoty. Cała trudność polega na tym, że chce się zachować samodzielność, niezależność i równorzędność obu partii, a jednocześnie osiągnąć jak najściślejsze współdziałanie. Można to uczynić tylko na podłożu ideologicznym. Współdziałanie musi się opierać na wspólnej postawie wobec najważniejszych zagadnień dnia.

W polskich warunkach front jednolity klasy robotniczej może się oprzeć na ścisłym współdziałaniu i realizacji haseł Manifestu Lipcowego PKWN. Tym samym na wspólnym zwalczaniu tego wszystkiego, co stoi w poprzek spokojnej i ciągłej realizacji nowego porządku rzeczy w Polsce, opartego na tym Manifeście; na wspólnej walce politycznej z PSL, jako stronnictwem opozycyjnym i wszelkimi siłami utrudniającym zjednoczenie wszystkich żywych sił narodu w służbie na rzecz nowej rzeczywistości; na wzmożeniu akcji niszczenia podziemia, atakującego zbrojnie wszystko i wszystkich, co jest w Polsce związane z jej odrodzeniem na nowych istotnie, a nie tylko formalnie demokratycznych podstawach.

Siłą motorową, która zapewni trwały ład i pogłębianie reform społecznych w Polsce, może być tylko łącznie PPS i PPR. Pisząc do PPS-owców, specjalnie podkreślić należy, że tylko łącznie siłuje PPS i PPR. PPS i PPR nie byłaby w stanie tego uczynić. Długoletnie tradycje, niewątpliwa popularność w narodzie, pełne zrośnięcie się z jego potrzebami, nadziejami i z narowami (nie należy do wspólnoty ten, co nie podziela jej błędów i nieszczęść) — nie wystarczy. PPR wnosi zorganizowaną dobrze siłę, wkład ideowy i tradycję bezkompromisowej walki dawnych komunistów z reakcją kapitalistyczną.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Pierwsze posiedzenie Zgromadzenia Narodowego we Francji

PARYŻ, 28. 11. (Reuter). We czwartek, [illegible] bm. rozpoczęło się pierwsze posiedzenie francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Przewodniczyć mu będzie najstarszy deputowany, Cachot, sekretarzami będzie 6 najmłodszych członków Zgromadzenia.

Premier Bidault złożył na ręce przewodniczącego dymisję swego rządu.

W tej chwili toczą się pertraktacje nad utworzeniem nowego rządu. Partia komunistyczna domaga się stanowiska premiera. MRP pragnie utrzymać rząd koalicyjny w składzie dotychczasowym.

NIE POJADĄ DO N. JORKU

ATENY, 28. 11. (AFP). Przedstawiciele opozycji parlamentarnej oświadczyli, iż nie wezmą udziału w delegacji, udającej się do Nowego Jorku, ponieważ sytuacja w Grecji jest na tyle poważna, że wymaga ich obecności w kraju.

W Grecji walki trwają w niesłabnącym natężeniu.

STRAJK WĘGLOWY TRWA

LONDYN 28. 11. (BBC). Strajk węglowy w Stanach Zjednoczonych trwa już 7 dzień, powodując straty w wydobyciu węgla na 4 miliony ton.

Straty te odbiją się przede wszystkim na eksporcie węgla ze Stanów Zjednoczonych.

Jak wykonać nasze najważniejsze zadanie?

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Jeżeli ocenia się mniej lub więcej negatywnie rządy polskie w okresie drugiej niepodległości od Paderewskiego do Sławoja, to nie wolno zapominać, że stałymi i najliczniejszymi ofiarami tych rządów zapełniającymi polskie więzienia i Berezę Kartuską byli komuniści. Za swój rewolucjonizm i za swój pozytywny stosunek do Związku Radzieckiego, za walkę w imię interesów klasy robotniczej.

O tym powinni pamiętać wszyscy socjaliści. Ruch zawodowy, ruch spółdzielczy, TUR i obie partie robotnicze wniosły swój wkład w budowę nowej demokratycznej Polski (pomijam celowo wkład innych grup i czynników, jak grup ludowych, nauki i sztuki polskiej itp. itp.). Polska Nowa Polska korzysta z pracy tych organizacji w przeszłości, z najlepszych cech z ich przeszłości, odrzucając z każdej z nich to, co jest przebrzmiałe w nowych warunkach. A musi korzystać też w dalszym ciągu z wkładu tych organizacji stwarzanie i utrwalanie nowej rzeczywistości. A któż może zaprzeczyć, że wkład PPR i w tym zakresie jest ogromny. Najlepiej zresztą charakteryzuje sytuację pod tym względem postawa dzisiejszej reakcji wobec PPR i nieustanna ilość ofiar jakie ponosi właśnie PPR w obronie naszego odrodzonego państwa. NIE WOLNO POMNIEJSZAĆ ROLI PPS W NOWEJ RZECZYWISTOŚCI. Ale mam nadzieję, że prasa PPR-owska z kolei oceni należycie te sprawy i rolę PPS w aktualnym momencie. Gdy dołączymy do tego zasadniczo wspólną postawę w dziedzinie gospodarczej (pogłębianie reform społecznych, rozbudowa samorządu i spółdzielczości, realizacja trzyletniego planu, walka w obronie złotego polskiego przed drożyzną), gdy zanotujemy wspólną postawę w odniesieniu do zasad polskiej polityki zagranicznej — to musimy dojść do wniosku że ideologicznie mamy grunt przygotowany do paktu o jedności działania PPS z PPR. Wspólna akcja wyborcza i konieczność osiągnięcia zwycięstwa wyborczego oraz ustalenia wspólnego działania po tym zwycięstwie czyni pakt ten niezbędnym i pilnym. Tylko na jego gruncie będziemy mogli w spokoju i systematycznie przyczynić się do usunięcia tych wszystkich kłopotów, o których pisałem w poprzednim artykule.

Nie należy wątpić, że obecny CKW po zawarciu paktu uczyni wszystko, co należy, aby uwzględnione w nim zostały te uwagi i postulaty, o których tak często mówi się na posiedzeniach władz i aktywów partyjnych, by rola PPS i pozycja PPS-owców zostały odpowiednio i lepiej niż dotąd ustawione.

A teraz parę słów o konkretyzacji drugiej linii wytycznej PPS z zakresu naszej polityki zagranicznej. Politykę zagraniczną prowadzi nasz rząd. Rząd koalicyjny, na którego czele stoi nasz towarzysz partyjny. Wpływamy na tę politykę, jako jeden z podstawowych członów koalicji rządowej. Uważamy obecne wytyczne tej polityki za słuszne zwłaszcza jej podstawę: sojusz ze Związkiem Radzieckim. Sojusz, który zabezpiecza nam nowe, lepsze niż przed wojną, granice, który ułatwia nam przeprowadzenie postępowych reform społecznych i który nie wyklucza żadnej innej naszej przyjaźni i dobrych stosunków z żadnym innym dążącym do pokoju narodem. Sojusz, który może być najlepszym (bo i leży też we własnym interesie Związku Radzieckiego) gwarantem niepodległości politycznej i gospodarczej Polski. Wszystko to da się osiągnąć, jeśli nowa Polska ostatecznie przekreśli swą dawną antysowiecką postawę, jeśli powszechnie i ostatecznie wszyscy jej obywatele zrozumieją, że początkiem upadku drugiej niepodległości był polski marsz na Kijów, a zwiastunem jej odrodzenia wspólna z ZSRR walka z hitleryzmem. Rolą PPS jest utrwalanie w całym społeczeństwie słuszności tej nowej polityki zagranicznej. Nikt lepiej od PPS nie potrafi tego uczynić. Taka jest prawda obiektywna. Ale też dlatego odpowiedzialność PPS za postawę społeczeństwa na tym odcinku jest wielka. Jesteśmy także w dziedzinie stosunku do Związku Radzieckiego zgodni z PPR. Ale rola nasza na tym odcinku jest trudniejsza: musimy „przerobić" dużą część własnych zwolenników, musimy oddziaływać na nieprzekonanych, obojętnych, a nawet wrogich tej koncepcji.

Nie wątpię, że tę pracę wykonamy. Pakt jedności działania PPS z PPR ułatwi nam to, gdyż umożliwi większe skupienie uwagi na tym odcinku pracy. Przystąpmy więc do pracy z największą energią. Jesteśmy w przededniu światowej konferencji pokojowej. Postawa narodu polskiego musi być w sprawach polityki zagranicznej jednolita.

Gdy co do obydwu zasadniczych wytycznych linii politycznej PPS będziemy konsekwentni, dalekowzroczni i świadomi naszych zadań i roli — to możemy być raczej spokojni o losy i drogi Nowej Polski.

STANISŁAW SZWALBE

WYJAZD WICEMINISTRA ŻEGLUGI I HANDLU

WARSZAWA, 28. 11. We środę odleciał z Warszawy do Londynu wiceminister Żeglugi i Handlu zagranicznego dr. Kazimierz Petrusiewicz, który się tam udał celem przeprowadzenia rozmów w sprawach morskich.

2 MILIONY FUNTÓW NA PRZEMYSŁ NIEMIECKI

LONDYN, 28. 11. (BBC). Prezydent Truman wyraził swą zgodę na przeznaczenie sumy 2 milionów funtów szterlingów na zakup surowca dla przemysłu niemieckiego.

Z KONFERENCJI UNESCO

PARYŻ, 28. 11. (AFI) W Paryżu w dalszym ciągu trwają obrady. Organizacji Oświatowej UNESCO. Delegacja polska złożyła oświadczenie, w którym domaga się, aby nauczanie historii stało się poważnym obowiązkiem, ze specjalnym podkreśleniem historii społecznej i gospodarczej. Domaga się ona również kontroli nad sposobem nauczania historii.

Niedzielne wiece

W nadchodzącą niedzielę t. j. 1 grudnia br. odbędą się wiece PPS-u w następujących miejscowościach:

1. **OŚWIĘCIM,** przemawia I-y Sekr. P. K. Biała, tow. Zawierucha.
2. **SZCZAKOWA,** przemawia przew. OKZZ Kraków, tow. poseł Kowalczyk.
3. **PROSZOWICE,** przemawia I-szy Sekr. M. K. Kraków, tow. Rejman.
4. **MOŚCICE,** przemawia tow. Wilkon (Kraków).
5. **KALWARIA,** przemawia tow. Stręk (Kraków).
6. **KĘTY,** przemawia przew. P. K. w Białej, tow. Klimczak.
7. **SKAWINA,** przemawia wiceprez. m. Krakowa tow. Nowicka.
8. **MIECHÓW,** przemawia II-gi sekret. M. K. Kraków, tow. Cielowa.
9. **BIEŻANÓW,** przemawia przew. P. K. Kraków, tow. Krygler.
10. **PILICA,** przemawia przew. P. K. Chrzanów, tow. Bromboszcz.
11. **SŁAWKÓW,** przemawia tow. Dyr. Sieradzki z Olkusza.
12. **OŚWIĘCIM-DWORY,** (30. XI.) przemawia II-gi sekr. P. K. Biała, tow. Frączkiewicz.

Mordowanie działaczy demokratycznych jednym z zadań „Brygady Świętokrzyskiej"

WARSZAWA, 28. 11. W czwartym dniu procesu działaczy NSZ, jaki toczy się przed Wojskowym Sądem Rejonowym zeznawał w dalszym ciągu oskarżony Wolfram.

W toku swoich zeznań oskarżony obrazuje swoje kontakty z osk. Abakanowiczem, Pobochą i Salskim oraz precyzuje swoje zadania jako adiutanta „generała Broniewskiego".

Przyznaje się, iż nie miał źródeł zarobku i korzystał z pieniędzy wypłacanych mu przez organizację.

Interpelowany przez prokuratora popada w sprzeczności w zeznaniach dotyczących jego udziału w pracach organizacji.

Po krótkiej przerwie zeznaje oskarżony Antoni Gerne. W roku 1939 oskarżony brał już udział w działalności politycznej jako członek ONR-u. W czasie wojny zajmował się więcej handlem cukru niż polityką.

W dalszym ciągu oskarżony charakteryzuje swoją pracę w brygadzie świętokrzyskiej „Bohuna", gdzie był redaktorem pisma.

Z zeznań jego wynika, że jedną z zadań brygady było zwalczanie i mordowanie działaczy AL.

„Ustrój Franco zagraża pokojowi" oświadcza premier Giral

LONDYN, 28. 11. (BBC) Korespondent Agencji Association Press przeprowadził wywiad z premierem republikańskiego rządu hiszpańskiego Giralem.

Premier Giral stwierdził, że rząd republikański nie uzna za prawomocne żadnych wyborów przeprowadzonych przez reżim Franco, ponieważ nie będą one powszechne, nie obejmujące ani wygnańców politycznych ani obywateli znajdujących się w więzieniach. Stwierdził on dalej, że „ustrój Franco zagraża pokojowi jako faszystowska dyktatura"

Zerwanie stosunków dyplomatycznych przez wszystkie kraje należące do Narodów Zjednoczonych doprowadzić może do upadku tego reżimu. Ustrój demokratyczny, jaki ma zapanować w Hiszpanii nie oznacza panowania komunizmu.

Jak oświadczył premier Giral, w ustroju demokratycznej Hiszpanii mają i będą miały nadal równe prawa wszystkie ugrupowania polityczne z wyjątkiem organizacji faszystowskich i reakcyjnych.

SWIAT SIĘ KRĘCI...

FRANCO OPŁAKUJE LOS GOERINGA

Hiszpański dziennik rządowy „La Hoja del Lunes" w artykule wstępnym opłakuje smutny los Goeringa, który „dał tyle dowodów rycerskości i wspaniałego [illegible]".

Dziennik generała Franco przepowiada, że Niemcy będą czcili pamięć wodzów hitleryzmu jako męczenników dla dobra ojczyzny.

Dzienniki hiszpańskie zapewnie nie miałyby nic przeciw temu, aby już zacząć czcić pamięć generała Franco.

* * *

„GÓRA Z GÓRĄ..."

W obozach przestępców wojennych w Reklinghausen oraz Staunmuehle brytyjskie władze okupacyjne wycofały swoją straż przekazując służbę wartowniczą policji niemieckiej.

W czasie przejmowania służby internowani SS-mani rozpoznali wśród wartowników swoich kolegów a nawet przełożonych z SS, których powitali radośnie głośnymi okrzykami.

Ach co tam musiało być przy tym wzruszenia O, góra z górą się nie zejdzie a człowiek z człowiekiem....

* * *

NIEBEZPIECZNA KURTUAZJA

Amerykańskie okręty wojenne kręcą się po Morzu Śródziemnym składając tu i ówdzie „kurtuazyjne" wizyty. I tak lotniskowiec „Randolph", krążownik „Fargo" i 2 kontrtorpedowce przybyły do Smyrny. Kontrtorpedowce amerykańskie „Noa" i „Eilson" mają przybyć do Kandii (Kreta). A coby się tak stało, gdyby oddając „kurtuazyjną" salwę powitalną przy wjeździe do portu wszystkie ich potężne działa plunęły paru tonnami ołowiu?

Apatia polityczna we Francji

Francja jest dzisiaj rozdarta politycznie na dwa wielkie obozy. Komuniści dominują, jako najsilniejsza liczebnie i bezwątpienia najtwardziej dynamiczna partia w kraju.

Wybory niedzielne wykazały jasno, że nowa izba wyższa Francji — Rada Republiki — w chwili swego debiutu będzie miała najwięcej komunistów, podobnie jak w Zgromadzeniu Narodowym, a partia katolicka MRP będzie druga z rzędu, prawie że równie liczną partią.

Społeczeństwo francuskie, które w przeciągu roku stawało aż osiem razy przy urnach wyborczych, okazało się na ogół apatyczne i obojętne. W ubiegłą niedzielę stosunek procentowy osób, które wstrzymały się od głosowania wynosił zgodnie z informacją ministerstwa spraw wewnętrznych 26,6%, gdy tymczasem dwa tygodnie temu przy wyborach powszechnych tylko — 21,9%. Abstynencja wyborców wzrosła i od oswobodzenia Francji była najwyższa ubiegłej niedzieli.

Mimo powszechnej apatii komuniści i tym razem uruchomili w pełni swoje szeregi, gdy tymczasem inne partie zwłaszcza socjaliści i prawicowcy, słabo się wykazały ze względu na przewidywaną zresztą przez leaderów opieszałość i apatię swych członków.

Rada Republiki, która ma zająć miejsce byłego senatu, nazywana jest żartobliwie „izbą namysłu" (chambre de reflexion), gdyż będzie mieć nie wiele prerogatyw innych, jak tylko doradcze, mimo to jednak, zarówno prawica jak i lewica, bardzo zabiegają o miejsca w niej, zwłaszcza ze względu na to, że Rada Republiki wraz ze Zgromadzeniem Narodowym wybierze przyszłego prezydenta Republiki.

Nowy ustrój - nowi ludzie

Nowy ustrój społeczny i gospodarczy potrzebuje nowych ludzi. Inne musi być ich nastawienie duchowe, inne podejście do zagadnień życia, inny wreszcie stosunek do współbraci. To co cechowało ludzi w ustroju kapitalistycznym, jest niepotrzebnym balastem w demokracji ludowej. Odwrotnie, cechy prawdziwego demokraty żyjącego w ustroju kapitalistycznym, raziły środowisko ludzi zespolonych z tym ustrojem.

Ideałem ustroju kapitalistycznego byli t. zw. rycerze przemysłu i finansów. Kroczyli oni do bogactw i potęgi materialnej po trupach, nie licząc się z ludźmi i z zasadami etyki. Im szybciej dorobili się majątku i powiększyli grono potentatów finansowych, tym łatwiej zapominano o wszystkich ich posunięciach krzywdzących ludzi pracy. Tym, którzy wypływali na powierzchnię życia, wiele wybaczano, ba, kłaniano im się nisko i honorowano ich pozycje społeczne.

W takiej atmosferze wychowywała się większość społeczeństwa. Niemal każdy człowiek marzył, aby w ten lub inny sposób dojść do majątku i pieniędzmi imponować innym. Kapitał był źródłem potęgi, władzy i szacunku. Bankrutujący książęta żenili się z córkami rycerzy przemysłu i finansów, by nie utracić swej pozycji społecznej.

W ustroju kapitalistycznym szanowano spryt, zdolność do handlowych i finansowych kombinacji, umiejętność podejścia innych i powalenia ich w walce konkurencyjnej. Zasada — wszystko wolno co prowadzi do bogactwa i potęgi finansowej — triumfowała powszechnie. Nawet w dołach społecznych, gdzie królowała nędza, ta egoistyczna zasada rzucała jednych na drugich. Słaby, niedołężny w walce, a tymbardziej pokonany przez przeciwnika, traktowany był z pogardą i usuwany poza nawias życia.

Nie łatwo ludziom, wychowanym w takim środowisku i atmosferze, poruszać się w ustroju demokracji ludowej, która strąciła z piedestału kapitał i postawiła na jego miejsce pracę. Wszak zapadli się pod ziemię rycerze przemysłu i finansów, a nie narodzili się jeszcze bohaterowie pracy.

Zmiana atmosfery jest trudna, wymaga czasu i wychowania nowego człowieka. Któż nauczy nowych metod gospodarczych i społecznych ludzi, wychowanych w atmosferze kapitalistycznej? Kto ich praktycznie przekona, że jest inna bardziej celowa droga do dźwigania się na wyższy poziom gospodarczy i społeczny.

Tym wielkim nauczycielem i wychowawcą nowego człowieka oraz przyswajaniem go dla ustroju demokracji ludowej jest spółdzielczość. Nie zmusza ona człowieka, ale apeluje do jego własnych interesów. Godzi jego inicjatywę prywatną, ubóstwianą w ustroju kapitalistycznym, z inicjatywą społeczną, podstawą demokracji ludowej. Jest pomostem, po którym najłatwiej jest przejść człowiekowi z ustroju kapitalistycznego do ustroju pełnej demokracji.

Przede wszystkim wychowuje dla demokracji ludowej nowego człowieka. Czym się on różni od człowieka ustroju kapitalistycznego? Zdolnością do łączenia swej inicjatywy z inicjatywą swych współbraci dla wspólnego dobra. Umiejętnością pokonywania trudności życiowych wspólnym, spółdzielczym wysiłkiem.

W ustroju kapitalistycznym królował gospodarczy egoizm jednostki, która nie oglądając się na otoczenie, zdobywała przeważnie krzywdą ludzką bogactwa. Spółdzielczość uczy masy i to przeważnie najsłabsze i najbiedniejsze, jak wznosić się na wyższy poziom życia drogą współpracy i współdziałania. Ustrój kapitalistyczny krzewił i wzmacniał sobkostwo w jednostce, spółdzielczość wpaja w serca ludzkie zasady solidaryzmu jako dźwigni życiowej.

Tak wychowany człowiek potrzebny jest państwu ludowemu. Nie wystarczą bowiem ustawy, przepisy, inna forma rządów i administracji, jeśli nie będzie w ustroju demokratycznym człowieka, przyzwyczajonego do wspólnego działania. To też ruch spółdzielczy w Polsce ucząc ludzi łączenia inicjatywy osobistej z inicjatywą społeczną, jest najpotężniejszym i najwierniejszym sprzymierzeńcem demokracji ludowej. Przygotowuje on dla budowy państwa ludowego najcenniejszy materiał — uspołecznionego człowieka.

Na marginesie

8 rok wojny

Mało kto w kraju pamięta nazwisko jednego z ministrów sanacyjnych, a w pewnym okresie nawet premiera z łaski Piłsudskiego — Janusza Jędrzejewicza. Na emigracji — konkretnie wśród uchodźców polskich w Palestynie — p. Jędrzejewicz w dalszym ciągu uchodzi za „ideologa". Ku uciesze czytelników przytoczymy kilka wyjątków z jego ostatniego elaboratu, ogłoszonego w miesięczniku „Na Straży" w Palestynie.

„Nie jest prawdą, że druga wojna światowa zakończyła się rok temu". (No tak, p. Jędrzejewicz jeszcze nie został premierem, więc jakże wojna mogła się skończyć?). „Utajone dotychczas konflikty zaczynają grać w całej pełni. Wzrasta napięcie wrogich sił i tylko ślepy chyba nie widzi, że nadchodzi burza, której uniknięcie nie wydaje się prawdopodobnym". (Oczywiście tylko p. Jędrzejewiczowi!).

W dalszym ciągu tych bredni maniaka p. Jędrzejewicz pisze o „ósmym roku wojny", a jego pomocnik i poplecznik niejaki p. Jerzy Kędzierski w tym samym piśmie stwierdza, że „Stany Zjednoczone przyzwyczajają świat do przyszłego użycia bomby atomowej", że, co prawda, w obecnych warunkach możliwość wybuchu stosunkowo prędko konfliktu między Wschodem i Zachodem „jest raczej mała", jednakże „warunki ulegną z pewnością nieprzewidzianym zmianom, które z kolei stworzą nową sytuację".

W ten sposób zbankrutowani politycy sanacyjni żyją bezpiecznie w Palestynie w oczekiwaniu wybuchu trzeciej wojny, która by im umożliwiła powrót do stanowisk i foteli, choćby kosztem milionów istnień ludzkich i dalszego zburzenia miast i wsi polskich. Ogarnia nas uczucie bezgranicznej pogardy, gdy czytamy tego rodzaju wypociny.

Zasady zaopatrzenia stołówek

Które stołówki otrzymują gotówkę a które prowiant

Minister Aprowizacji i Handlu wydał zarządzenie, na mocy którego istniejące stołówki przy zakładach pracy państwowych lub samorządowych, zamiast dotychczasowych przydziałów żywnościowych w naturze, otrzymywać będą dotację pieniężną w kwocie zł 300.— miesięcznie za każdego pracownika, korzystającego ze stołówki. Zarządzeniem tym objęte zostały następujące grupy pracownicze:

a) nauczyciele szkół powszechnych średnich i zawodowych, asystenci, docenci i profesorowie szkół wyższych, pracownicy administracji publicznej, za wyjątkiem pracowników zatrudnionych w III instancji i równorzędnych urzędach, a otrzymujących deputaty ministerialne oraz za wyjątkiem pracowników administracji leśnej, otrzymujących deputaty rolne;

b) pracownicy samorządu terytorialnego oraz zakładów użyteczności publicznej;

c) pracownicy komunikacyjni (Polskich Kolei Państwowych, Państwowej Komunikacji Samochodowej oraz przedsiębiorstw i urzędów, zaopatrywanych przez Ministerstwo Komunikacji, za wyjątkiem otrzymujących deputaty, pracownicy przedsiębiorstw: „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" łącznie z podległymi przedsiębiorstwami, pracownicy portów, za wyjątkiem personelu pływającego, żeglugi morskiej i rzecznej;

d) pracownicy Monopoli Państwowych;

e) pracownicy Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, za wyjątkiem lekarzy leczących;

f) pracownicy przemysłu państwowego, za wyjątkiem pracowników przemysłu budowlanego, garbarskiego, gorzelni, krochmalni oraz pracowników, zatrudnionych przy eksploatacji lasów stałych i sezonowych, którzy posiadają deputaty rolne.

Należy dodać, że zakłady pracy ze swej strony pokrywają koszty administracyjne prowadzenia stołówek oraz na zakup produktów spożywczych po zł 300.— na ziemiach dawnych i zł 500.— na Ziemiach Odzyskanych na 1 pracownika miesięcznie.

Natomiast przydziały żywnościowe według dotychczasowych norm w naturze otrzymywać będbą nadal wszystkie zakłady i instytucje społeczne lub charytatywne, utrzymujące kuchnie dla zbiorowego wyżywienia. Do nich należą: kuchnie ludowe, kuchnie dla repatriantów i przesiedleńców, internaty, bursy, sierocińce, domy dziecka, starców i kalek, żłobki, zamknięte zakłady wychowawcze opieki społecznej, szpitale sanatoria, kuchnie studenckie, pensjonaty, domy i obozy wypoczynkowe, objęte akcją wczasów oraz szkoły i instytucje, prowadzące akcję dożywiania dzieci w szkołach lub akcją koloni i półkolonii letnich.

Dotacje w gotówce są przeznaczone wyłącznie na zakup produktów spożywczych dla stołówek. Wypłacane one będą przez terytorialnie właściwe Izby Skarbowe, na podstawie zgłaszanych do dnia 10 każdego miesiąca zapotrzebowań, zatwierdzonych przez powiatowy lub miejski referat aprowizacji i handlu i zawierających dokładną ilość pracowników, korzystających ze stołówek.

Stołówki wydają posiłki pracownikom w zakładzie bezpłatnie. Pracownikom przysługuje zwrot kwot wypaconych przez zakład pracy oraz Ministerstwo Aprowizacji i Handlu w następujących przypadkach:

a) stałego pełnienia czynności służbowych poza miejscowością, w której prowadzona jest stołówka;

b) delegacji służbowej;

c) choroby lub zwolnienia przez lekarza;

d) urlopu wypoczynkowego i

e) w razie niemożności prowadzenia przez dany zakład pracy stołówki dla pracowników.

Powyższe zarządzenie obowiązuje z dniem 1 listopada 1946 r.

As „czarnego rynku" i jego rodzinka

22-letni Lewis Warner z Nowego Jorku stanął w poniedziałek przed wojennym sądem wojskowym oskarżony o to, że był członkiem „światowej organizacji rodzinnej", operującej na czarnych rynkach Berlina, Paryża, Nowego Jorku i Szanghaju.

Warner, który był czynny jako funkcjonariusz stacji meteorologicznej na lotnisku wojskowym Tempelhof, oskarżony jest o 4 przestępstwa. Czwarty punkt oskarżenia brzmi „zezwalał i współdziałał łącznie z Oskarem Warnerem w Paryżu, Dawidem i Alfredem Warnerami w Nowym Jorku i Robertem Warnerem w Szanghaju w działaniach przeciwnych prawu i gwałcących przepisy, obowiązujące wojsko amerykańskie na kontynencie europejskim".

Warner oskarżony jest o to, że działał na czarnym rynku, organizując nielegalny import i eksport, handlując walutą amerykańską, brytyjską, francuską i niemiecką oraz nawiązując kontakty z nieprzyjacielem dla materialnej korzyści.

Warnerowie zostali zdemaskowani w sierpniu rb. Agenci kryminalni, którzy ich ujęli, informowali wówczas, że rodzina Warnerów dokonywała operacyj finansowych na wiele milionów dolarów rocznie.

Rodzina Warnerów składa się z ojca Dawida i czterech synów. Lewis oskarżony jest również o to, że wysłał 30.000 niemieckich marek alianckich (według oficjalnego kursu dla wojskowych — 5.000 dolarów) do Oskara, do Paryża, celem wymiany na franki francuskie. Poza tym sprzedawał przez agentów zegarki, na czym zarobił 135.000 niemieckich marek, handlował na czarnym rynku pończochami „nylonami", papierosami gatunkowymi i innymi towarami.

Egzamin teoretyczny dla pilotów turyst.

Ministerstwo Komunikacji — Departament Lotnictwa Cywilnego podaje do wiadomości, że w dniach 9—14 grudnia 1946 r. powołana przez Ministra Komunikacji Komisja Egzaminacyjna przy Ministerstwie Komunikacji przeprowadzi egzaminy z wiadomości teoretycznych wymaganych do otrzymania licencji pilota turystycznego w zakresie ustalonego programu.

Zainteresowani chcący poddać się temu egzaminowi otrzymają bliższe wiadomości co do wzoru podania, jak również pytań egzaminacyjnych w Wydziale Komunikacyjnym Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (Oddział Lotnictwa Cywilnego) ul. Basztowa 22 III p. w godzinach urzędowych oraz w Aeroklubie Krakowskim i w Sekcji Lotniczej Studentów Politechniki.

Termin wnoszenia *podań do dnia 1-go grudnia br.* Kandydaci zakwalifikowani do egzaminu będą powiadomieni o terminie stawienia się w Warszawie.

Młodzież z Warmii i Mazurów gośćmi Krakowa

(bg) Dnia 26 bm. o godz. 8-mej przybyła do Krakowa Wycieczka Młodzieży Warmińskiej i Mazurskiej, przyjmowana przez Krakowskie Towarzystwo Ludu Mazurskiego i Warmińskiego łącznie z Instytutem Szerzenia Oświaty i Kultury.

Wycieczka złożona z 37 osób składa się w większej części z sierót po zamordowanych przez Niemców działaczy na Warmii i Płn. Mazowszu, studiujących obecnie w nowootwartym Uniwersytecie Ludowym w Warongu.

Organizatorem wycieczki jest znany przed wojną działacz mazurski Jan Boenigk, założyciel i dyrektor uniwersytetu.

W ciągu wszystkich dni swego pobytu dzieci goszczone były entuzjastycznie przez harcerzy i harcerki krakowskie, którzy poza urządzeniem dla nich kilku artystycznych imprez oraz ogniska służyli im serdeczną opieką na mieście, towarzystwem i radą.

W dniu wczorajszym zorganizowany został dla gości Uroczysty Podwieczorek przy żywym udziale harcerstwa. O godzinie 6.30 dzieci udały się do Teatru Słowackiego na „Wesele". Między I a II aktem delegat Bratniej Pomocy Studentów U. J. powitał gości w imieniu młodzieży akademickiej oraz całego społeczeństwa krakowskiego. Na powitanie odpowiedział JJ. Boenigk, dziękując miastu za nadzwyczaj serdeczne przyjęcie. Dzień dzisiejszy przeznaczony jest na dalsze zwiedzanie zabytków, dyskusję o „Weselu" oraz wyjazd do Wie[illegible].

Wyjazd dzieci przewidziany jest o godzinie 8 wieczorem z Dworca Głównego.

Pamiętaj o RTPD!

GRZEGORZ FITELBERG w Sztokholmie i Kopenhadze

(bg) W dniu 23 b. m odbył się w Sztokholmie koncert muzyki polskiej pod dyrekcją Grzegorza Fitelgerga. Był on powtórzeniem uroczystego Koncertu, jaki miał miejsce 8 listopada b. m. w Kopenhadze.

Program koncertu obejmował Epizod na Maskaradzie" Karłowicza, „Polonezy" Ogińskiego — Palestra, oraz koncert na sopran Kasserna.

W dniu 25 b. m. Grzegorz Fitelberg dyrygował w Radio w Sztokholmie. M. in. wykonał drugą symfonię Rumana Pa[illegible].

W ROCZNICĘ URODZIN Z. NOSKOWSKIEGO

(Bg.). Z okazji setnej rocznicy urodzin jednego z najznakomitszych kompozytorów i pedagogów ubiegłego stulecia Z. Noskowskiego, odbędzie się w piątek 29. XI. o godz. 19-tej w Państwowej Filharmonii Krakowskiej koncert poświęcony twórczości wielkiego muzyka.

Wykonana zostanie jego symfonia „Od wiosny do wiosny", ballada ludowa p. t. „Służył Jasiu u pana" na chór z orkiestrą. Dyrygować będzie W. Bierdiajew, partie solowe odspiewają Klonowska i [illegible] Morbitzerowa.

W związku z uczczeniem rocznicy urodzin Z. Noskowskiego w dniu 1 grudnia o godz. 11.30 w sali kina „Świt" urządzony został przez Państwową Filharmonię koncert dla młodzieży szkolnej z tym samym programem co koncert piątkowy.

ŚWIETLICA MŁODZIEŻY P. Z. B. W. P.

(K) Sekcja Młodzieżowa Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, Koło Krakowskie, pod protektoratem ob. Wojewody Dr. Pasenkiewicza, zawiadamia, że w dniu 30 listopada br. o godz. 11-tej, odbędzie się Uroczyste Poświęcenie Świetlicy Sekcji Młodzieży w lokalu Związku, ul. Basztowa 8, II p.

Po części oficjalnej nastąpi część artystyczna.

Z ŻYCIA ZNMS

Nowe koło akademickie

W ubiegłą sobotę, dnia 23 listopada odbyło się w lokalu Zarządu Środowiska zebranie organizacyjne Koła ZNMS przy Wyższej Szkole Nauk Społecznych.

Zebranie zagaił I sekretarz Zarządu Środowiska — tow. Edward Hałoń, który omówił sprawy organizacyjne, wskazując na zadania pracy kół uczelnianych. Następnie tow. red. Sołtan wygłosił referat ideologiczny, określając typ socjalisty, który pragnie wytworzyć krąg ZNMS-sowy, pracujący w imię ideałów humanizmu socjalistycznego.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni członkowie koła. M. in. poruszono sprawę stosunku organizacji do b. żołnierzy AK, oraz sprawę aktywizacji młodzieży akademickiej w życiu politycznym i społecznym.

Na zakończenie dokonano wyboru Zarządu Koła. Stanowisko przewodniczącego objął tow. Kuternak, a sekretarki — tow. Czechówna.

HOŁD WYSPIAŃSKIEMU

(bg) Dziś (28 b. m.) minęło 39 lat od śmierci Stanisława Wyspiańskiego. Społeczeństwo krakowskie uczci pamięć wielkiego poety przez wzięcie gremialnego udziału w nabożeństwie, które odbędzie się na Skałce z Szyszko-Bohuszem o godz. 9.30.

W godzinach popołudniowych młodzież akademicka odda hołd cieniom wieszcza przez udział swój w wystawieniu Jego arcydzieła „Wesele" w Teatrze Słowackiego.

Z życia [illegible] PARTII

Manifestacyjny wiec w Zakopanem

W dużej sali „Morskiego Oka" w Zakopanem, po brzegi wypełnionej członkami PPS i sympatykami urządzono w niedzielę dnia 24 XI. 1946 r. akademię wiec ku uczczeniu pamięci Ignacego Daszyńskiego, 54-letniej rocznicy istnienia naszej Partii oraz miesiąca propagandy.

Na pięknie udekorowanej scenie emblematami partyjnymi i państwowymi zasiedli w prezydium przedstawiciele Wojewódzkiego, Powiatowego i Miejskiego Komitetu PPS.

Akademię zagaił burmistrz Zakopanego tow. Jankowski, udzielając głosu tow. Dr. Pajerskiemu. Prelegent podzielił się ze słuchaczami garścią wspomnień o wielkim Trybunie ludu polskiego Ignacym Daszyńskim, który ostatnie lata swego życia spędził w sanatorium w Bystrej jako pacjent tow. Pajerskiego

Przedstawił również działalność polityczną tow. Daszyńskiego od początku jego pracy i walki w szeregach PPS.

Referat polityczny wygłosiła przedstawicielka W. K. PPS, tow. Ciepielowa. Omówiła ona działalność PPS od początku powstania Partii ze szczególnym uwzględnianiem roli PPS w dzisiejszej rzeczywistości, omówiła sytuację polityczną w kraju, oraz wezwała zebranych do wytężonej akcji werbunkowej w szeregi PPS.

Referat gospodarczy wygłosił tow. Dr. Dąbrowski, w którym omówił szeroko trzyletni plan gospodarczy.

Na zakończenie wygłosił przemówienie tow. Szuflita, wzywając wszystkich pod rewolucyjne sztandary PPS.

Odegraniem przez miejscową orkiestrę hymnu państwowego i hymnu Czerwony Sztandar — wiec zakończono.

Przedstawiciel polskiego świata naukowego w Pradze

(k). Ostatnio bawił w Pradze prof. dr. Lehr-Spławiński, prodziekan U. J. w Krakowie. Był on gościem Uniwersytetu Karola w Pradze, gdzie wygłosił przed profesorami i młodzieżą akademicką uniwersytetu czeskiego referat w języku polskim „O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian".

Przyjazd polskiego uczonego został bardzo serdecznie zapowiedziany przez dzienniki praskie, które nie pominęły jego nieprzerwanych badań w czasie okupacji i pobytu w obozie koncentracyjnym, określając go jako „starego przyjaciela" uniwersytetu praskiego.

Wykład zgromadził ogromną ilość słuchaczy. Na wstępie powitał gościa prof. dziekan dr Kral, a następnie prof. dr Szyjkowski w krótkich słowach złożył hołd znakomitemu uczonemu, mówiąc o jego życiu i dziełach.

W wykładzie swoim prof. dr Lehr-Spławiński wspomniał o założycielach czeskiej slawistyki Dobrovskim i Safariku. Wykładowca wspomniał dalej o wynikach badań różnych uczonych obcych i polskich, omówił szczegółowo kulturę łużycką i na zakończenie wywnioskował, że praojczyzna Słowian leży na zachód od Karpat pomiędzy Łabą, Odrą i Wisłą.

To stanowisko potwierdzają najnowsze badania uczonych radzieckich, którzy umieszczają ją aż nad Odrą.

Po wykładzie prof. dr Kral złożył polskiemu uczonemu podziękowanie.

W imieniu grona profesorskiego i młodzieży akademickiej wyrazy wdzięczności złożył prof. dr Havranek, który był inspiratorem tego wykładu.

NAUKA O POLSCE I ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM

(bg) W skład programu nauki w liceach ogólno-kształcących włączony został nowy dotąd przedmiot — nauka o Polsce i świec[illegible]snym.

Celem nowego przedmiotu jest wprowadzenie młodzieży w pewne minimum wiedzy ekonomicznej, socjologicznej i prawno ustrojowej, utrzymywanej na poziomie popularyzacji naukowej i koniecznej dla zrozumienia problematyki współczesności.

„Król Duch" w Teatrze Rapsodycznym

Mamy „Żeglarza", „Orfeusza" czy „Miasto w dolinie", chodzimy na „Fan[illegible]".

Lubimy teatr, znamy go, rozumiemy jego znaczenie. — A któż z nas był na „Królu Duchu"?

Brak aktorów, bogactwa kostiumów i dekoracji, brak przerw normalnie spotykanych, zdawałoby się, że brak akcji nawet.

Teatr rapsodyczny — placówka nowa, mało znana. Teatr, który porywa się na wystawienie „Króla Ducha". — Ciekawi nas.

Z zainteresowaniem czekamy rozsunięcia kurtyny i dziwna rzecz. Już na samym początku, z chwilą pierwszego dźwięku dochodzącego z zasłoniętej jeszcze sceny wpadamy w dziwny nastrój — powagi, głębi, mistycyzmu. Cicha, znana melodia chopinowskiego nokturnu przygotowuje w nas podłoże do tego, co tu się będzie dziać, do tego co przesunie się poprzez scenę i naszą intuicję artystyczną.

„Król Duch" — arcydzieło myśli i arcydzieło Słowa. To słowo ożywione głosem artysty i głosem chóru, synchronizowane muzyką staje się domeną wystawionej sztuki. Staje się faktem, nie oczekujemy niczego więcej.

Słuchając go stajemy się uczestnikami wielkiej poezji. Nie jesteśmy widzami biernie przyglądającymi się sztuce. „Król Duch" musi pozostawić po sobie odgłos usłyszanego słowa. Uderza nas wielkością wizji poetyckiej.

Teatr rapsodyczny wystawił „Króla Ducha" w fragmentach, zebranych jednak w całość o wyraźnej logice artystycznej i ideowej. Wizje duszy samego poety, ton jego osobistych wewnętrznych myśli, pozostawił w lewdo wyczuwalnym cieniu, oświetlając wielką myśl epopeiczną sztuki, myśl narodową i słowiańską, obrazy wysnute z naszej prehistorii, głos naszego polskiego sumienia. Poprzez takie właśnie rozplanowanie treści Teatr ułatwił widzowi wejście w najwłaściwszą ideę utworu. Ta kondensacja połączona z ogromnym skupieniem formy wewnętrznej samego wystawienia sztuki, powoduje wydobycie najgłębszej istoty utworu, myśli przewodniej i piękna słowa. Na tych dwóch czynnikach artystycznych skupia się cała uwaga widza.

Cała zewnętrzność gestu, kostiumów i dekoracji ograniczona jest tutaj do minimum. Kotary, pewna konstrukcja architektoniczna, polegająca na różnicowaniu poziomu sceny, wprowadzenie stroju rapsodycznego, stanowi tu jedyny element tła, opracowany w nieskychanie prosty, klasyczny sposób.

Rytm, kompozycja, barwa muzyczna i świetlna nie wchodzą tu właściwie w dziedzinę dekoracji. Są raczej cząściami Słowa Poetyckiego, są zespolone z nim, wydają się cieniem, który uwydatnia jego wyraz. Razem z jego tonem i wyrazem zmienia się ton i wyraz muzyki, zmienia się gest, układ kompozycyjny postaci, zmienia się światło, które nadaje sztuce specyficzny koloryt i powoduje napięcie i opadanie siły na[illegible].

Uwolnienie słowa od całej przez przygniatającej ostatnio w teatrze zewnętrzności, jest głównym punktem wyjścia teatru rapsodycznego, jest jego założeniem. „Tekst poetycki powinien być raczej słuchany niż czytany, bo w czytaniu przepada cały czar poezji".

W tym roku teatr rapsodyczny obchodzi 5-lecie swojej artystycznej działalności. Zrodził się w 1941 roku z podziwu nad „Królem Duchem". W roku bieżącym wystawił pierwszą jawną premierę tego wspaniałego utworu Słowackiego.

W duchu myśli rapsodycznej, w duchu zupełnie nowym prowadzić będzie nadal swoją działalność. W służbie poezji żywego literackiego Słowa. **B. G.**

Górnicy krakowscy radzą

Zwiększenie produkcji - bogactwem narodu

Dnia 26 bm. odbyło się w Jaworznie zebranie przewodniczących Rad Zakładowych kopalń KZPW.
narodu.

Na zebraniu, któremu przewodniczył tow. Wyszyński (PPR), byli obecni również przedstawiciele partii politycznych OKZZ oraz członek Zarządu Głównego Z Z Górników tow. Zdziarek-Mirski (PPR).

Po odczytaniu porządku obrad, przystąpiono do wysłuchania sprawozdań z terenu poszczególnych kopalń.

Pierwszy zabrał głos przewodniczący Rady Zakładowej kopalni „Bierut" — tow. Leś Franciszek.

Przedstawił on nastroje na kopalni. Ostatnia podwyżka płac wywołała wiele rozgoryczenia wśród górników. Spodziewano się podwyżki o 20—30% W rzeczywistości podwyżka ta dotyczy jedynie nielicznych i nie przekracza 15%. Górnicy podnoszą sprzeciw, ponieważ inne Zjednoczenia są lepiej uposażone i mają lepsze przydziały, mimo tego, że przemysł górniczy stawia się na pierwszym miejscu w gospodarce państwowej.

Również sytuacja aprowizacyjna pozostawia wiele do życzenia, przydziały są bowiem minimalne, że nie zaspakajają potrzeb górników, nie mówiąc już o ich rodzinach.

Wobec zwyżki cen, a szczególnie artykułów włókienniczych i obuwia, sięgającej 100—200%, robotnicy nie mogą pozwolić sobie na zakup tychże po cenach wolnorynkowych.

Równie ważną jest sprawa ubrań ochronnych i butów gumowych, zagwarantowanych umową zbiorową, których brak daje się gwałtownie odczuć, bowiem zaledwie 10% potrzebujących otrzymało wymienione przedmioty, i to w bardzo lichym gatunku. Ma to zasadnicze znaczenie z uwagi na fakt, że kopalnie Zjednoczenia Krakowskiego pracują na mokrych terenach, co też w konsekwencji wywołuje katastrofalny stan zdrowia górników i obciąża państwo oraz władze samorządowe wydatkami na leczenie.

WYPOSAŻENIE TECHNICZNE

W dalszym ciągu wspomniał on o przydziałach materiałów technicznych dla kopalń, które są znikome. Stan maszyn pozostawia wiele do życzenia — Pracują one od dłuższego bez koniecznego generalnego remontu, co może grozić katastrofą. Również brakuje narzędzi górniczych szczególnie wiertarek i części wymiennych. Na 2—3 przodkach pracuje jedna wiertarka — wywołuje to spadek wydajności. Również piły, siekiery i „Sturzhamry" ilościowo i jakościowo nie zaspakajają wymagań.

Wobec obniżki ilości drzewa, ze względów oszczędnościowych, z 25 m³ na 1000 m — na 24 m³ do odbudowy chodników i przodków, warunki bezpieczeństwa uległy również pogorszeniu.

NASTRÓJ WŚRÓD ZAŁÓG

Tow. Leś zaznaczył, że robotnicy wychowani w stosunkach sprzed 1939 r. w nienawiści do ówczesnej inteligencji, reprezentującej kapitał i wyzysk, nauczyli się drogą walki i strajków wywalczać poprawę bytu i zdobywać świadczenia socjalne. W dzisiejszej innej zasadniczo rzeczywistości nie zmieniła się psychika górnika, nie zmieniły się również jego metody. Wprawdzie robi się bardzo wiele starań w tym kierunku, ale dużo pracy trzeba będzie jeszcze w to włożyć, by uzyskać pozytywne efekty tym bardziej, że są braki, które tłumaczą niezadowolenie. Fakt, że elementy nieuczciwe, niepracujące dla państwa jak szabrownicy i spekulanci, mogą sobie pozwolić na zaspakajanie wszystkich potrzeb z obficie zaopatrzonego wolnego rynku, pogłębia jeszcze rozgorycze...

Sprawy te wymagają natychmiastowego uzdrowienia, szczególnie zaś należy rozwiązać kwestię płac i cen przydziałów i mieszkań robotniczych.

„Z pustego i Salomon nie naleje!"

Tow. Leś stwierdził, że wprawdzie słyszał o projekcie przenosin do Mikułowa, ale nie mając danych, nie może w tej sprawie zabierać głosu. Zasadniczo stanął on na stanowisku obrony pierwotnej uchwały tj. przeniesienia KZPW do Jaworzna, podkreślając ze szczególnym naciskiem konieczność inwestowania kapitału przede wszystkim w budowę osiedli robotniczych. Górnicy bowiem mieszkają w opłakanych warunkach niejednokrotnie o kilkanaście km od miejsca pracy, do którego dojeżdżają rowerami. Następnie podkreślił brak funduszów na dokonanie niezbędnych inwestycji w urządzeniach kopalnianych.

Stanowisko to potwierdzili również inni przedstawiciele kopalń, którzy zabierali kolejno głos: „Kościuszko" (tow. Szopa), „Jan Kanty" (tow. Pater), „Sobieski" (tow. Elbin), „Artur" (ob. Sieprawski), „Zbyszek" (tow. Pawlik), „Janina" (tow. Subel). Wszyscy potwierdzili te same trudności i braki.

Przewodniczący zebrania zaatakował dyrekcję Zjednoczenia, zarzucając jej brak zainteresowania sprawami kopalń i górników, dowodząc, że przeniesienie i likwidacja będzie miała dodatni wpływ na poprawę stosunków na terenie Zagłębia.

Zarzuty te zostały zbite przez przewodniczącego Rady Zakładowej KZPW mgr. Pudlika, który przedstawił zebranym ograniczone możliwości Krakowskiego Zjednoczenia, uzależnionego całkowicie w sprawach technicznego zaopatrzenia i funduszów inwestycyjnych od Centralnego Zjednoczenia ... wach aprowizacyjnych od odnośnych władz państwowych i wojewódzkich, — stwierdzając, że nie można tu winić Zjednoczenia, bowiem „z pustego sam Salomon nie naleje".

Jeżeli bowiem Zjednoczenie występuje o szereg artykułów i przeprowadzenie koniecznych inwestycji, zaś władze nadrzędne nie mają możności uwzględnienia tych spraw hierarchii potrzeb, to na to nie pomogą żadne uchwały, protesty, ani plany.

NA HISTORYCZNYM ZAKRĘCIE

Stanowisko to znalazło poparcie u członka Zarządu Głównego Górników, — tow. Zdziarka-Mirskiego, który oświadczył: *„Odbywaliśmy szereg rozmów na terenie wszystkich Zjednoczeń Węglowych: wszędzie Rady Zakładowe podnosiły te same braki. Nikt nie oskarża i nie może zarzucać Zjednoczeniu Krakowskiemu złej woli. Sytuacja gospodarcza kraju jest niestety trudna i z tego wypływają wszystkie niedociągnięcia. Z okresu improwizacji weszliśmy w stadium planowania. Obowiązkiem naszym jest zwiększyć produkcję, aby wytworzyć więcej dóbr a tym samym uzyskać potrzebny kapitał"*.

W dalszym ciągu swego przemówienia zobrazował on dokładnie rozwój sytuacji gospodarczej w Polsce, jej stałą poprawę, dalej wspomniał on o „parlamencie górniczym", który odbędzie się w Sosnowcu z udziałem przedstawicieli Rządu i przeszedł do omówienia zagadnień, związanych z momentem, w którym Polska znalazła się właśnie „na historycznym zakręcie".

Konieczność utrzymania zdobyczy socjalnych, utrwalenie władzy ludu, ochrona demokracji i wolności, pełne poparcie dążeń rządu w polityce zagranicznej w sojuszu z prawdziwym przyjacielem — Związkiem Radzieckim — to zasadnicze momenty. Z pełnym ich zrozumieniem świat pracy winien przystąpić do zbliżających się wyborów.

(Zet.)

C... UN... AŁ ŚMIERCI

Na szosie między Szczekocinami a Pradwą miała miejsce katastrofa samochodowa, w czasie której samochód najechał na furmankę wiejską Jana Barana.

W rezultacie wypadku furmanka została doszczętnie rozbita, koń zabity, a właściciel furmanki wyszedł z niebezpiecznej opresji bez szwanku.

Szef bandy „Zemsta" zabity

Wojsko Ochrony Pogranicza w powiecie nowotarskim urządziło zasadzkę na bandę „Zemsta" terroryzującą licznymi napadami ludność Podhala.

Doszło do potyczki, w czasie której WOP zastrzeliło dowódcę bandy i jednego bandytę. Reszta bandy zbiegła w lasy z nieustaloną ilością rannych.

Banda „Zemsta" była pododdziałem bandy „Ognia", która w wyniku akcji przeprowadzanej na terenie Podhala przez oddziały WOP i KBW poniosła liczne straty. W przeciągu ostatniego miesiąca trzech dowódców bandy zostało zastrzelonych.

Energiczne akcje wojska i władz bezpieczeństwa uwolnią z pewnością w niedługim czasie ludność wiejską od terroru ciągłych napadów rabunkowych.

Tatry - Park Narodowy

W związku z pełną realizacją Parku Narodowego w Tatrach wiąże się sprawa przebudowy ustroju rolnego na Podhalu, przede wszystkim dla dobra ludności, a z drugiej strony dla ochrony przyrody, której wprowadzenie w życie oczekuje całe społeczeństwo polskie.

Przygotowany projekt Parku Tatrzańskiego po uchwaleniu przez Radę Ministrów przybierze wreszcie realne kształty. Tatry jako park graniczny musi być postawiony na odpowiedniej wyżynie i łącznie ze słowackim parkiem narodowym po drugiej stronie Tatr musi spełniać rolę do jakiej jest predysponowany w jak najkrótszym czasie.

JÓZEF GARDECKI 5)

Było nas trzech

Odsunęliśmy się na bok, żeby im nie przeszkadzać. Oni ujęli, każdy z przeciwnego brzegu, nalany zastygłą smołą arkusz srebra, odwrócili białą stroną do góry, czarną na dół i ułożyli ostrożnie na desce z nagrzaną smołą. Smoła pod srebrem ze smołą na desce złączyły się. Ustawiliśmy teraz na wierzchu srebrnej płaszczyzny kilka ciężkich przedmiotów, aby blacha dobrze przylgnęła, a nawet wcisnęła się w smołę. Gdy i to było gotowe, wynieśliśmy pośpiesznie ten zawalający drogę ciężar z gorącej kuchni do chłodniejszego warsztatu kładąc go na przygotowanym, wolnym stole.

— Nu... sława Bogu! — rzekł zadyszany Grigor.

— Niech stygnie...

Odetchnęliśmy po tej piekielnej robocie i zabraliśmy się do naszego „leżącego" kitowania.

Ale Bóg miał miłosierdzie nad naszą zgonioną już dziś trójcą. Przeraźliwy gwizd syreny rozdarł powietrze i obwieścił radośnie: obiad!

Czeladnicy chmarą wtargnęli do kuchni myć ręce. Starsi chłopcy cisnęli się do umywalni tuż za nimi. My — na ostatku.

A potem — marsz na obiad. Osiemnaście minut żołnierskim, wyciągniętym krokiem. Połykałeś w domu szybko, co ci podali, i wracałeś natychmiast. Nieludzka przerwa: tylko jedna godzina obiadu przeleciała, jak z bicza trzasł! Nie mogło być mowy o wypoczynku!... Z napełnionym żołądkiem zrywałeś się od stołu i gnałeś co siły z powrotem przeszło kwadrans. Spóźnić się było wolno najwyżej dziesięć minut. O jedenastej — zastawałeś furtkę zamkniętą na mur i wracać musiałeś do domu... Nazajutrz — wymyślanie majstrowskie!... A w sobotę przy wypłacie najskrupulatniej ci to policzono...

Wiosenka podrywała nogi do góry. Pierś rosła! Żyły pęczniały, krew przelewała się bystro. Nozdrza na powietrzu kichały. Kasztany, spotykane po drodze, ozdobione były świecznikami białego kwiecia...

Świat był piękny!

Wracało się.

Nawet z radością wracało się z obiadu do naszej brudnej, ciasnej, zadymionej kuchni. Wstyd wyznać, ale bliższa ona już była teraz sercu, niż dom rodzicielski.

Za progiem kuchni skończyło się nasze dzieciństwo. „Uczęszczanie" do szkoły pożegnane było na zawsze. Rozpoczął się tam nowy okres życia: twarde zdobywanie męskim wysiłkiem kawałka chleba, znojna nauka pięknego, lecz trudnego cyzelerskiego rzemiosła!... Kuchnia była przystanią naszej terminatorskiej niedoli. Była pracownią, klubem, świątynią dumań. Tam roiliśmy sny o przyszłości, tam się gadało na głos o wszystkim, co przeleciało przez młodą głowę, tam było miejsce zabawy i zasłużonego po ciężkiej pracy wypoczynku... W kuchni dokonywała się katorga duszy — przeklęte kitowanie, a jednocześnie w kuchni przeżywaliśmy chwile największej radości i najszczytniejszych nadziei!

Zdyszany gnałem co sił ulicami źle brukowanymi, chodnikami pełnymi wybojów, wśród szybko wymijających się robociarzy. Minąłem fabrykę jedną, drugą, trzecią... Zadymione, kostropate mury. Za ich obrębem strzela w niebo komin: wysoki, krągły, smagły jak kolumna! Tam dalej przecina jasne niebo inny, mniejszy. Gdzie spojrzysz — kominy i kominy fabryczne... Niektóre dymią jak wielkie cygara.

Na ulicy ciężkie wozy, naładowane węglem, żelazem, miedzią, cynkiem, wymijają się z trudnością. Co za bruk!... Wyboje i „kocie łby". Turkot, huk ogłuszający! Trzaskanie z bata. Ktoś osią zaczepił o czyjąś oś. Ciemna twarz na wozie czernieje z gniewu. Błysk białych zębów. Gromkie przekleństwa. Dosadne odpowiedzi. Ręka jakaś wymachuje biczyskiem wysoko... Zamęt ten i wrzawę przeszywa na wylot, niby ostrze zardzewiałej strzały chrapliwy gwizd syreny. Za chwilę przecina powietrze inny gwizd, za moment jeszcze inny, każdy o innym odcieniu, każdy inaczej świdruje w uchu.

— Godzina druga

Zwolniłem biegu.

— Mamy czas!...

Bez pośpiechu już przemierzam krokiem znane mi kąty. Oto i nasze chropawe mury, a dalej ciemna, mocno okuta furtka. Wsuwam się w nią. Minąłem groźnego, z krzaczastą brwią, krępego szwajcara. Wszedłem w podwórza długie, długie... Zostawiam po lewej zabudowania: giserni, ślusarni, brązowni, szlifierni, kuźni itd., a po prawej ręce widzę z dala zakurzone szyby warsztatu złotniczego, łyżkarni, sztancowni, stolarni, sortowni i polerowni. Docieram nareszcie do naszej sieni. Mijam całą długość warsztatu tokarskiego z furczącą już setką transmisji, rozpędzonych kółek, lśniących wałów i wchodzę po skrzypiących schodach na górę do cyzelerni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Radio

na dzień 29. listopada 1946 (piątek)

Kraków. 6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.30 Koncert Orkiestry Wojskowej. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka poranna z płyt. 7.15 Wiadomości poranne. 7.35 Odczytanie programu. 7.40 Muzyka poranna. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P. C. K. 8.50 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 5 minut poezji. 12.40 Kącik solistów. 13.00 Muzyka taneczna. 14.00 Art. dr. St. Kozińskiego p. t.: „Proces góralski". 14.10 Audycja słowno-muzyczna. 14.45 Art. p. t. „Z życia słuchaczy wyższych uczelni Krakowa". 14.55 Chwila muzyki. 15.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Wyprawa po słońce". 15.25 Audycja dla kobiet. 15.30 „Powstanie listopadowe w poezji". 15.40 „Zagadki muzyczne". 15.55 Reportaż. 16.05 Dziennik popołudniowy. 16.30 Audycja słowno-muzyczna dla chorych. 16.45 „Polska Rodzina Radiowa". 16.55 Z życia kulturalnego. 17.00 Audycja dla młodzieży. 17.10 Koncert popularny. 17.40 Na ziemiach odzyskanych. 18.00 „Pozdrawiamy jugosłowiańskich partyzantów", audycja. 18.30 Słuchowisko. 18.45 Poradnik językowy. 19.00 „Hrabina" — opera w 3-ch aktach Stanisława Moniuszki. 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.15 Koncert popularny. 22.50 „Rozmowy z pisarzami". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 Porgram na jutro. 23.30 Koncert życzeń. 23.50 Odczytanie programu. 23.55 Hymn.

WAGĄ I AKTUALNOŚCIĄ PROBLEMÓW

poruszanych przez J. B. Priestley'a w sztuce „Miasto w dolinie", oraz dowcip i humor, z jakim traktuje postacie swoich bohaterów sprawiają, że sztuka ta cieszy się niecwykłym powodzeniem.

Publiczność szczelnie wypełniająca widownię, słucha z zapartym oddechem interesujących dialogów i dyskutuje z zapałem podczas jedynego antraktu o sztuce i jej wykonawcach: Kazimierzu Biernackim, Marii Dulębie, Marii Gełka, Krystynie Hlakowicz, Jadwidze Koreckiej, Bolesławie Mierzejewskim, Hannie Różańskiej, Januszu Ziejewskim i Antonim Żukowskim.

Przedsprzedaż biletów w kasie teatru przy ul. św. Jana 6 codziennie od 10—19.15.

DZIŚ „FANTAZY" W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś we czwartek 28. b. m. o godz. 18.[illegible] powtórzone będzie na scenie teatru m. im. J. Słowackiego arcydzieło patrona tej sceny „Fantazy".

Rolę tytułową odtworzy p. J. Kaliszewski. Idalią będzie p. E. Dankiewicz, Dianą p. M. Kiernikówna, zaś Stellą p. D. Korolewicz. Rolę Rzecznickiego obejmuje p. S. Jaworski.

Początek przedstawienia ściśle o g. 18.30.

OD WIOSNY DO WIOSNY

Cztery pory roku i z tym związane motywy w pieśniach ludowych — są treścią Symfonii Z. Noskowskiego, którego 100-letnią rocznicę urodzin będzie obchodził cały świat muzyczny Krakowa na Koncercie Symfonicznym w piątek 29 b. m. o godz. 19 w Filharmonii.

Następnie chór z orkiestrą pod dyrekcją W. Bierdiajewa wykonają Balladę ludową „Służył Jasio u Pana za starszego dworzana", napisaną w formie interesujących wariacji z udziałem solistów Klonowskiego i Morbitzeorwej.

Bilety do nabycia w biurze Filharmonii, Zwierzyniecka 1, oraz w „Orbisie" w godzinach od 10—14.

Liceum im. Tadeusza Kościuszki

(c. d.) W ramach zakończenia roku kościuszkowskiego w Tarnowie nazwano Państwowe Liceum Ogrodnicze im. Tadeusza Kościuszki.

W uroczystości wzięły udział miejscowe władze, oraz delegaci Kuratorium w osobach wizytatora Chrzana i inspektora Krasińskiego, przedstawiciela Głów. Komitetu Kościuszkowskiego tow. dyr. Warchli i przedstawicieli Z. Zaw. Kolejarzy.

Prezydent miasta Tarnowa tow. Eugeniusz Sit dokonał odsłonięcia tablicy, poczym tow. dyr. Warchala imieniem Głównego Komitetu Kościuszkowskiego wygłosił przemówienie. Następnie przedstawiciele władz szkolnych, państwowych i samorządowych zadeklarowali szereg stypendiów dla uczniów z liceum.

W godzinach popołudniowych odbyła się w sali Teatru im. Solskiego akademia, w czasie której został wystawiony montaż wokalno-muzyczny pt. „Kościuszko" układu Wł. Kozienia. Orkiestra kolejarzy pod batutą kapelmistrza Gemrota, wykonała część programu muzyczną, wokalną — chór ZZ. Kolejarzy.

KURS DLA NAUCZYCIELI

(Bg.) Ministerstwo Oświaty zamierza zorganizować w Bytomiu w czasie od 28 grudnia b. r. do 8 stycznia 1947 r. kurs dla tych nauczycieli szkół dokształcających zawodowych, którzy kursu jeszcze nie odbyli.

Przewiduje się uruchomienie dwóch grup, każda po 60 osób, grupę o programie pedagogicznym dla nauczycieli przedmiotów zawodowych i instruktorów, oraz grupę o programie specjalnym dla nauczycieli szkół ogólnokształcących.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 1-go grudnia 1946 r. Przyjęci na kurs otrzymują bezpłatnie całodzienne utrzymanie i pomieszczenie.

ĆWICZENIA GIMNASTYCZNE W SOKOLE

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół", ul. Piłsudskiego 27, zawiadamia, że odbywają się ćwiczenia gimnastyczne dla mężczyzn od lat 18 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19—21-ej, dla kobiet we wtorki, czwartki i soboty od 19—21-ej, dla dzieci obojga płci od 6-iu do lat 12-tu i dla młodzieży męskiej od lat 12-tu, oraz młodzieży żeńskiej od lat 12-tu w godzinach od 17—19-tej. Wpisy przyjmuje i wyjaśnień udziela kancelaria Sokoła codziennie od godz. 18-tej do 20-tej. (Telefon Nr. 539-10).

W TEATRACH

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 18.30 „Wesele" St. Wyspiańskiego.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 18.30 „Orfeusz" Anny Świrszczyńskiej.

Mała sala — godz. 19.15 „Rozdroże miłości" J. Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 19.15 „Miasto w dolinie" J. B. Priestley'a.

SIEDEM KOTÓW — godz. 18.15 Wesoła rewia „Od Kankana do Swinga".

GROTESKA, ul. Skarbowa 2 — godz. 19.15 „Bławatek", komedia muzyczna Z. Gozdawy i W. Stępnia.

repertuar KIN krakowskich

od czwartku 28. listopada 1946 r.

WARSZAWA — sensacyjny film produkcji włoskiej **Czarny Korsarz.**

GDAŃSK — czarująca melodyjnością **Muzyka i Miłość.**

ŚWIT — wspaniałe arcydzieło filmowe **Jesse James.**

SCALA — WANDA — król humoru Adolf Dymsza w podwójnej roli **Bolek i Lolek.**

WOLNOŚĆ — emocjonujący film szpiegowski **Kapitan Benoit.**

APOLLO — SZTUKA — ciesząca się niebywałym powodzeniem **Symfonia Młodości.**

UCIECHA — znakomity film polski **Złota Maska.**

W TROSCE O ZDROWIE WSI

(bg). Zarząd krakowskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża w trosce o zdrowie szerokich rzesz, pragnie poszerzyć zakres pracy sanitarnej przez uruchomienie w najbliższych dniach „Ambulansu ruchomego" PCK, który zostanie pomieszczony w samochodzie sanitarnym.

Ambulans ten czynny będzie na terenie całego woj. krakowskiego w ośrodkach wiejskich. Celem jego będzie dotarcie wszędzie tam, gdzie pomoc lekarska natychmiast nie może dotrzeć.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 21 listopada 1946.
Sygn. I. 3. Zg. 1425/46.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

1) Paweł Tislowitz, urodzony w Medyce ad Przemyśl dnia 1/6 1903, syn Hirschha Tislowitza i Ryfki z Birkenów Tislowitzowej, urz. pryw., zamieszk. w Krakowie, Podgórska 12.

2) Norbert Tislowitz, urodzony w Krakowie dnia 29. 6. 1908, syn Hirscha Tislowitza i Ryfki z Birkenów Tislowitzowej, zam. Kraków, Podgórska 12 zostali w październiku 1942 wywiezieni z obozu w Krakowie-Płaszowie do Bełżca, gdzie mieli zginąć w komorach gazowych.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnym, że wymienieni ponieśli śmierć, zarządza się na wniosek Maryli Aleksandrowicz, zam. w Krakowie, ul. Pańska 4 postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza wezwanie, aby do jednego miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionych. Po upływie tego terminu i przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia grodzki:
(Mikos w. r.)

ODBUDOWUJEMY WARSZAWĘ

W sobotę 30 listopada o godz. 18 w sali „Klubu Artystów" przy ul. Łobzowskiej 3 odbędą się „Andrzejki przy mikrofonie" z udziałem najwybitniejszych artystów scen krakowskich.

W imprezie, która zapowiada się nader interesująco, a z której całkowity dochód przeznacza się na odbudowę Warszawy, wezmą udział Zofia Jaroszewska, Irena Kwiatkowska, Jerzy Roland Bujański, Ludwik Sempoliński, oraz Orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją A. J. Wrocławskiego.

Wstęp na „Andrzejki" wolny!

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 20 listopada 1946.
Sygn. I. 1. Zg. 1214/46, I. 3. Zg. 1384/46, I. 3. Zg. 1386/46.

W SPRAWACH O STWIERDZENIE ZGONU

1) Janiny Suesser z d. Ehrlich, ur. w Krakowie 9. II. 1913,

2) Heleny r. Hindy Ehrlich z d. Tislowitz, ur. w Krakowie 2. XII. 1888, obydwu zamieszkałych w Krakowie, ul. Podgórska 12/5, które miały zostać stracone przez Niemców w Mszanie Dolnej 18. VIII. 1942.

3) Samuela Józefa Suessera (Sussera), ur. w Krakowie 28. XI. 1876,

4) Reginy Suesser (Susser) z d. Schermant, ur. w Krakowie 9. IV. 1879, obydwojga zam. w Krakowie, ul. Józefa Dietla 97/3, którzy zostali wywiezieni z ghetta krakowskiego 4. VI. 1942 r. do Bełżca.

Wzywa się wymienione osoby, o ile pozostały przy życiu, oraz wszystkich, którzy mają o nich jakiekolwiek wiadomości, by podali je Sądowi w terminie miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, po czym Sąd orzeknie o wnioskach.

Sędzia grodzki:
Wessely m. p.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 11 listopada 1946 r.
Sygn. I. 3. Zg. 1437/46.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek Wandy Reiniechowej, zam. w Krakowie, ul. Ujejskiego 11 m. 10, wszczął postępowanie o stwierdzenie zgonu Karola Reinischa, urodz. dnia 20 marca 1899 r. w Pradze, syna Ignacego i Olgi ze Schwarzów, zamieszkałego stale w Krakowie przy Al. Słowackiego 11a, który w dniu 31. I. 1942 został aresztowany i osadzony w więzieniu na Montelupich, gdzie w czerwcu 1942 miał umrzeć wskutek epidemii.

Wzywa się każdego, kto miałby wiadomości o wspomnianym, by w terminie jednego miesiąca zawiadomił tutejszy Sąd.

Po upływie tego terminu Sąd orzeknie o wniosku.

Sędzia grodzki:
Mikos m. p.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . 20 zł. za tekstem „ „ „ „ . 18 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . . 3 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30, I. piętro. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 10 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 60 zł. — prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30, I. piętro, — Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej, Konto P. K. O. nr. 813, na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu" i należytość za inseraty.

Wydawca Spółdzielnia Wydawn. „Wiedza". — Redaktor Jerzy Waśniewski. — Redakcja i Admin.: Kraków, Rynek Główny 30, I. p. — Telefon 5-58-53.
Red. nacz. przyjmuje codziennie w godz. 11—12. Sekretarz red. przyjmuje codziennie w godz. 10.30—13.30.
Odbito czcionkami Drukarni Spółdz. „Wiedza" Nr 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Telefon 566-53. M—09864